

# Niema rura

We wrześniu 2016 roku przy wejściu do OFF-a od ul. Piotrkowskiej zainstalowano poezjomat, czyli maszynę do „puszczania” wierszy. Urządzenie o wyglądzie rury kanalizacyjnej z kolankiem lub peryskopu, po naciśnięciu odpowiedniego guzika recytowało jeden z 20 wgranych wierszy. Łódzką poezję reprezentowało 12 pisarzy. Wśród nich – Piotr Grobliński z wierszem o psach, który stał się kanwą etiudy filmowej Macieja Białoruskiego „4 psy” (zdjęcia – Jan Grobliński, syn poety), nagrodzonej w konkursie filmów krótkometrażowych podczas 3. Festiwalu Filmowego „Wajda na nowo” w Suwałkach.

Poezjomat recytował w Łodzi wiersze dzięki współpracy Domu Literatury z czeskimi propagatorami poezji. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był Ondřej Kobza, właściciel kawiarni artystycznej przy placu Pokoju w Pradze. Urządzenie wyprodukowali i zajmowali się nim od strony technicznej Czesi, a realizacja projektu była możliwa dzięki finansowaniu społecznemu, również po stronie czeskiej. Nad całym przedsięwzięciem od strony administracyjnej czuwała praska organizacja „Piána na ulici”, z Kobzą na czele. Zanim poezjomat trafił do Łodzi, wierszy płynących z urządzenia słuchano w Berlinie, Moskwie, Kijowie, Bratysławie i Londynie. W tym ostatnim mieście, wśród kilkudziesięciu innych, można było usłyszeć także wiersz Jarosława Mikołajewskiego „Materac”, przetłumaczony na język Szekspira.

W Łodzi poezjomat recytował wiersze czeskich autorów w przekładzie Michała Tabaczyńskiego i Zofii Bałdygi. – My byliśmy odpowiedzialni za dobór wierszy łodzian. Oni sami czytali wiersze, których potem można było słuchać z urządzenia – mówi Rafał Gawin z Domu Literatury, odpowiedzialny za realizację przedsięwzięcia w Łodzi.

Z Łodzi „rura” miała pojechać do Warszawy, aby po kilkumiesięcznym pobycie w stolicy wrócić na OFF Piotrkowską i stać tutaj przez cały 2017 rok. Poezjomat nie opuścił jednak Łodzi i gościł tu niemal sześć lat. Co było przyczyną? – Nie wiemy – mówi Gawin. – Po naszych monitach u Czechów dowiedzieliśmy się, że ze względów organizacyjnych i finansowych projekt zostaje zawieszony.

Po kolejnych ponagleniach właścicieli OFF Piotrkowskiej urządzenie w 2022 roku przewieziono na ul. Roosevelta. – Trochę było z tym kłopotu, bo nie mieliśmy odpowiedniego auta ani ludzi, ale wypożyczyliśmy furgonetkę i poezjomat jest teraz na naszym terenie – zdradza Rafał Gawin.

Urządzenie jest zepsute i nie odtwarza wierszy. Stoi nieme i rdzewieje. – Pewnie coś się w nim rozlutowało, może jakieś kabelki – przypuszcza Gawin. – Gdyby było sprawne, moglibyśmy je wykorzystywać na przykład w celu promowania łódzkich pisarzy. Dobre okazje zawsze się znajdują.

Bogumił Makowski